

Sygnatura akt VI Ka 65/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 czerwca 2019 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Katarzyny Łęskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniach: 26 lutego 2019 r. i 4 czerwca 2019 r.

sprawy **A. K. syna S. i W.,**

ur. (...) w S.

oskarżonego art. 177§1 kk w zw. z art. 178§1 kk przy zast. art. 11§2 kk, art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 11 września 2018 r. sygnatura akt III K 70/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego A. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Z. kwotę 1008 zł (tysiąc ośmiu złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa połowę wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 402,88 zł (czterystu dwóch złotych osiemdziesięciu ośmiu groszy), drugą połowę obciążając Skarb Państwa i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 100 zł (stu złotych).

Sygnatura akt VI Ka 65/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 4 czerwca 2019 roku

co do całości rozstrzygnięcia

A. K. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków, a to:

- z art. 177 § 1 kk w związku z art. 178 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 02.11.2016 r. w G. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, będąc w stanie nietrzeźwości dążącym do stężenia 0,36 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, spowodował nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem m-ki B. o nr rej. (...) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej rowerem M. Z., w skutek czego doprowadził ją do utraty panowania nad kierowanym rowerem przez co upadła i doznała obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego urazu ze złamaniem kości nosa, rana tłuczoną grzbietu nosa, licznymi otarciami naskórka twarzy

oraz stłuczenia prawego kolana, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zbiegł z miejsca zdarzenia,

- z art. 178a § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 02.11.2016 r. w G. na ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości dążącym do stężenia 0,36 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził samochód osobowy marki B. o nr rej. (...) w ruchu lądowym.

Wyrokiem z dnia 11 września 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 70/17 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

- na mocy art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego o to, że kierując samochodem m-ki B. o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek komunikacyjny w ten sposób, że nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej rowerem M. Z., wskutek czego zmusił ją do gwałtownego hamowania, w wyniku którego utraciła panowania nad kierowanym rowerem i upadła doznając obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego urazu ze złamaniem kości nosa, raną tłuczoną grzbietu nosa, licznymi otarciami naskórka twarzy oraz stłuczenia prawego kolana, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk, ustalając okres próby na 1 rok,

- na podstawie art. 67 § 3 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonej M. Z. kwoty 2000 złotych tytułem zadośćuczynienia,

- uniewinnił oskarżonego od drugiego czynu, to jest występku z art. 178a § 1 kk,

- na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Z. kwotę 756 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika,

- na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych oraz art. 624 § 1 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.129,06 złotych tytułem części wydatków oraz obciążył go opłatą w kwocie 80 złotych, a w pozostałym zakresie zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od wyroku apelację wywiódł zarówno oskarżyciel publiczny, jak i obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że ujawnione na rozprawie dowody, właściwie ocenione, i ustalone na ich podstawie okoliczności nie są wystarczające do uznania za udowodniony fakt, że oskarżony prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości, a tym samym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, realizując znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 kk w związku z art. 178 § 1 kk, co doprowadziło do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 177 § 1 kk i przyjęcia, że zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym naruszył on nieumyślnie, a w dalszej kolejności do warunkowego umorzenia postępowania podczas gdy dowody i okoliczności ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do jednoznacznego wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że ujawnione na rozprawie dowody i ustalone na ich podstawie okoliczności nie są wystarczające do uznania za udowodniony fakt, że oskarżony prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości, podczas gdy dowody i okoliczności ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do jednoznacznego wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,

- obrazę prawa procesowego, a to art. 366 § 1 kk polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zwłaszcza poprzez zaniechanie dokładnego wyjaśnienia przyczyn rozbieżności w opiniach różnych biegłych, co miało wpływ na treść wyroku poprzez doprowadzenie do opisanych wcześniej błędnych ustaleń faktycznych,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że stopień winy i społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, co skutkowało warunkowym umorzeniem postępowania karnego, gdy tymczasem okoliczności zdarzenia, w szczególności postawa oskarżonego po zdarzeniu, w tym zaprzeczanie spowodowaniu upadku pokrzywdzonej oraz oddalenie się z miejsca wypadku bez udzielenia jej pomocy, mimo widocznych obrażeń, a także charakter tych obrażeń, które wymagały interwencji chirurgicznej, uzasadniają twierdzenie, że stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości był wyższy.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrońca zaskarżył wyrok w zakresie punktów: 1, 2, 4 i 5, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 177 § 1 kk poprzez bezzasadne przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję powyższego przepisu,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk w związku z art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, co doprowadziło do przypisania oskarżonemu sprawstwa w wyniku jednostronnej i niepełnej oceny dowodów, w szczególności poprzez ograniczenie jego prawa do obrony poprzez odmowę uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, czy też, o ile opinia ta okazałaby się niewystarczająca, opinii kolejnego biegłego po myśli pisma obrońcy z dnia 18 lipca 2018 roku.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W wywiezionej odpowiedzi na apelację obrońcy pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej domagał się utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku oraz zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora była trafna jeśli idzie o zarzut niewystarczającego zgłębienia tematu rozbieżności między opiniami dwóch biegłych, którzy w procesie wypowiadali się w kwestii stanu trzeźwości oskarżonego w chwili prowadzenia pojazdu i spowodowania wypadku komunikacyjnego. Brak ten został jednak uzupełniony na etapie postępowania odwoławczego. Rzeczywiście bowiem zestawienie bardzo szczegółowej opinii K. P. z dość lakoniczną opinią R. C. nie przekonywało, co do zasadności dania wiary tej drugiej i oparcia się, przy czynieniu ustaleń faktycznych, wyłącznie na niej. Rozbieżności te nie dotyczyły jedynie wniosków końcowych obu opinii, ale także sposobu wnioskowania biegłych i przyjętych przez nich założeń, zaś niekonsekwencja oskarżonego w podawanych przez niego informacjach o spożywaniu alkoholu nakazywała zbadanie tej kwestii tak wnikliwie, jak było to możliwe.

Po uzyskaniu przez Sąd Okręgowy w Gliwicach nowej opinii toksykologicznej okazało się jednak, że błąd ten nie miał wpływu na zaskarżone rozstrzygnięcie, które ostatecznie uznać należało za prawidłowe. Brak bowiem było podstaw do pewnego ustalenia, że oskarżony spożywał alkohol przed prowadzeniem pojazdu i spowodowaniem wypadku, a tym bardziej, jakie stężenie alkoholu występowało w tym czasie w jego organizmie. W konsekwencji nie było podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji prokuratora odnoszących się do błędnych ustaleń faktycznych w tej materii.

Ostatnia opinia w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym dają podstawy do przyjęcia jedynie tego, że wyjaśnienia oskarżonego na temat spożywania alkoholu w dniu zdarzenia, to jest rodzaju spożytego alkoholu, jego mocy, ilości i czasu spożywania budziły wątpliwości. Nie oznacza to jednak, że w chwili zarzucanych mu czynów oskarżony był nietrzeźwy, względnie w ogóle po alkoholu. Nie można bowiem wykluczyć, że realizując przyjętą linię obrony oskarżony przeinaczał fakty, pozostając w przekonaniu, że jedynie tak podawane informacje zapewnią mu uniewinnienie. Oczywiście, nie można też wykluczyć wersji, że spożywał alkohol zarówno przed prowadzeniem pojazdu i wypadkiem, jak i po nim, jednakże biorąc pod uwagę wpływ czasu od zdarzenia do

czasu badań stanu trzeźwości, a także zmienne wyjaśnienia oskarżonego co do ilości, rodzaju i czasu spożywanego alkoholu nie sposób było poczynić w tej materii jednoznacznych ustaleń faktycznych, a tymczasem wyrok skazujący może się opierać jedynie na takich ustaleniach.

Nie ma wątpliwości, że w czasie wykonywania badań pod kątem zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego, występowała już u niego faza eliminacji. Jeśli uwzględnić tę okoliczność, a także fakt, że ujawniony wówczas stan nietrzeźwości oskarżonego nie był szczególnie duży, od czasu wypadku do czasu pierwszego badania minęły około 4 godziny, a rodzina oskarżonego potwierdziła spożywanie alkoholu przez oskarżonego w domu, to nie można wykluczyć, a jawi się to jako wielce prawdopodobne, że A. K. spożywał alkohol również po zdarzeniu (jeśli nie wyłącznie po nim). Stąd też niemożliwe jest przeprowadzenie badania retrospektywnego.

Dlatego też Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania uniewinnienia oskarżonego od czynu z art. 178a § 1 kk oraz zmiany opisu drugiego czynu i jego kwalifikacji poprzez wyeliminowanie ustalenia, że w chwili wypadku oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości i wyeliminowania art. 178 § 1 kk z kwalifikacji przypisanego mu czynu.

Jeśli idzie o apelację obrońcy, to w tym zakresie, wbrew stanowisku skarżącego, sąd meriti przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, przepisowy i co więcej dokładny, wyprowadzając ze zgromadzonego materiału dowodowego w pełni trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do zakwestionowania trafności ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. Sąd ten doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu przez sąd pierwszej instancji. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk w związku z art. 410 kpk oraz art. 424 kpk.

Sąd Okręgowy nie podziela tych zarzutów w najmniejszym nawet zakresie. W niniejszej sprawie rozstrzygając o odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, dowody ocenił przepisowo i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nie uchybił zatem ani zasadzie obiektywizmu, ani dyrektywom oceny dowodów, sprecyzowanym m.in. w art. 410 kpk.

Na wstępie tej części uzasadnienia wskazać jednak należy, że zarzutu naruszenia art. 424 kpk, który nota bene nie został skonkretyzowany, nie był trafny. W związku z tego rodzaju zarzutem przypomnieć należy, że uzasadnianie wyroku jest dokumentem wtórnym w stosunku do samego wyroku i ewentualne błędy w nim zawarte, o ile nie świadczą o uprzednich błędach w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wyroku, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a co więcej nie mogą być podstawą uchylecia zaskarżonego wyroku (art. 455a kpk). Niemniej jednak uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie wymagane przez prawo procesowe elementy – sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich oparł się w tym zakresie dowodach, a także wyjaśnił, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym. Lektura tego dokumentu nie pozostawia wątpliwości dlaczego tego rodzaju rozstrzygnięcie zapadło. Poza tym Kodeks postępowania karnego nie wymaga, by w dokumencie tego rodzaju tłumaczyć, dlaczego w toku procesu wydano takie, a nie inne postanowienia. Miejscem na tego typu motywy jest uzasadnienie postanowienia.

Podniesiony przez obrońcę zarzut naruszenia przepisów procesowych dotyczył bezzasadnego, zdaniem skarżącego, oddalenia przez sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej pisemnej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut ten był w pełni chybiony. Jak się wydaje, w niniejszej sprawie opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego w ogóle nie była konieczna do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego za

wypadek komunikacyjny, a zatem ocena tej kwestii nie wymagała wiadomości specjalnych. Konstatacja ta wynika z faktu, że zdarzenie drogowe, które było przedmiotem analizy w niniejszej sprawie nie polegało na styku pojazdów, w związku z czym w obrębie drogi nie pozostały żadne ślady materialne, co wynika chociażby z protokołu oględzin miejsca zdarzenia. Opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych T. M. sprowadziła się de facto do zrelacjonowania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dotyczącego miejsca zdarzenia, oznaczeń drogowych w tym miejscu, warunków pogodowych oraz wyglądu pojazdów po wypadku, co wszakże wynikało z protokołów oględzin i szkicu i nie wymagało wiadomości specjalnych. W opinii znalazło się także podsumowanie zeznań świadków oraz powołanie się na przepis ustawy - Prawo o ruchu drogowym, co także nie wymagało wiadomości specjalnych, a jedynie znajomości tejże ustawy, obowiązków kierującego w takiej sytuacji drogowej oraz powiązania zachowania kierującego ze skutkiem. Wszystko to, bez odwoływania się do wiadomości specjalnych, mógł zrobić sąd. Opinia biegłego sprowadzała się de facto do interpretacji materiału dowodowego, którą mógł przeprowadzić wyłącznie sąd.

W pisemnych zastrzeżeniach do opinii biegłego obrońca dostrzegł tę okoliczność, jednak popadł w pewnego rodzaju sprzeczność. Z jednej bowiem strony podniósł, że w sprawie brak jest dowodów materialnych i zarzucił opinii, że została wydana na podstawie dowodów ze źródeł osobowych, z drugiej – dalej domagał się opiniowania, choć nie wskazał, jak to uzupełniające opiniowanie miałyby się odbyć bez dowodów materialnych na miejscu zdarzenia. Ta charakterystyka materiału dowodowego była oczywista także w momencie składania przez obrońcę pierwotnego wniosku dowodowego, a mimo to obrońca taki wniosek złożył.

W związku z powyższym nie może dziwić, że biegły oparł się na materiale osobowym, głównie zeznaniach pokrzywdzonej - skoro sąd powołał go do wydania opinii przy tak skąpym materiale rzeczowym i braku śladów na miejscu zdarzenia, to biegły musiał wywiązać się z nałożonego na niego obowiązku. Wykorzystanie przy opiniowaniu materiału osobowego nie jest wykluczone, przy czym zazwyczaj ma to znaczenie uzupełniające. W tej sprawie jedynie tego rodzaju materiał dowodowy dostarczał informacji o przebiegu zdarzenia drogowego. Niemniej jednak zeznania pokrzywdzonej sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne, co wynika z pisemnych motywów wyroku, tym samym potwierdzając wnioski zawarte w opinii.

W tym kontekście zastrzeżenia sformułowane pod adresem opinii, jak i wniosek dowodowy nie mogły doprowadzić do dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej, względnie opinii innego biegłego. Obrońca zarzucił biegłemu, że nie określił, w jakiej odległości od rowerzystki oskarżony rozpoczął manewr zawracania, w jakiej odległości rowerzystka zauważyła samochód lub mogła go zauważyć, a także z jaką prędkością poruszała się rowerzystka, ale nie dostrzeżę, że ustalenia w tym zakresie można poczynić jedynie na podstawie materiału osobowego, bowiem na jezdni nie pozostały żadne ślady ruchu pojazdów, czy upadku rowerzystki, a zatem ustalenie tych okoliczności nie może opierać się na materiale obiektywnym. Stan pojazdów, w tym roweru wynika z protokołów oględzin pojazdów i nie wymaga wiadomości specjalnych. Jeśli idzie o wskazywaną przez obrońcę zasadność zweryfikowania, czy manewr hamowania został wykonany przez rowerzystkę prawidłowo, to w tej sprawie mógł to uczynić jedynie sąd. Biorąc pod uwagę dobry stan techniczny linek hamulcowych oraz elementów ciernych, a także występowanie siły hamującej nie budzi wątpliwości, że rower był sprawny i jest stan techniczny nie miał wpływu na upadek rowerzystki. Jeśli zaś idzie o sposób wykonania manewru hamowania przez pokrzywdzoną, to nic nie wskazuje, by był on wykonany nieprawidłowo. Jeśli zaś idzie o zarzut, iż w chwili wypadku w rejonie miejsca zdarzenia był remont drogi, to nie znajduje on potwierdzenia w protokole oględzin miejsca zdarzenia. Poza tym obrońca nie wskazał, jaki wpływ tenże remont mógłby mieć na przebieg zdarzenia i ocenę zachowania kierujących obu pojazdami.

W tej sytuacji ponawianie opinii biegłego nic by do sprawy nie wniosło, podobnie jak nie wniosła opinia pierwotna, podstawowa. Oddalenie wniosku dowodowego było zatem w pełni trafne - przeprowadzenie tego rodzaju dowodu w niniejszym postępowaniu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd pierwszej instancji uznał wprawdzie, że wniosek obrońcy zmierza do przedłużenia postępowania, lecz również ten powód oddalenia wniosku dowodowego, mając na uwadze twierdzenia wniosku, jawił się jako prawidłowy. Nie doszło zatem do uchybienia normom art. 4 kpk i art. 410 kpk w związku z oddaleniem wniosku dowodowego, jak i przy procedowaniu w pozostałym zakresie.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 5 kpk i art. 7 kpk, to przypomnieć należy obrońcy, że przekonanie sądu pierwszej instancji o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Z kolei o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie i stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, wybór ten uzasadniając.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w powiązaniu z zastosowanymi dyrektywami oceny dowodów dawało wszelkie podstawy do przyjęcia winy oskarżonego w odniesieniu do zarzuczonego mu czynu. Nie miała miejsca sytuacja, by brak było dowodów jego winy, ani by istniejące dowody nakazywały powzięcie wątpliwości, czy do zdarzenia zrelacjonowanego przez pokrzywdzoną doszło. Tak więc w żadnej mierze nie można zgodzić się z zarzutem sprzeniewierzenia się przez sąd pierwszej instancji zasadom oceny dowodów, w tym rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

W konsekwencji nie ma najmniejszych wątpliwości, że ustalenia Sądu Rejonowego, co do spowodowania przez oskarżonego wypadku były ze wszech miar prawidłowe. Również ocena prawna czynu oskarżonego dokonana przez sąd pierwszej instancji była prawidłowa i zasługiwała na aprobatę.

Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że upadek pokrzywdzonej nie był spowodowany nieprawidłowym zachowaniem na drodze oskarżonego. Nic nie wskazuje na to, by pokrzywdzona w jakimkolwiek zakresie nie mówiła prawdy i by chciała oskarżonego fałszywie oskarżyć. Takie tendencje u oskarżycielki posiłkowej nie występowały, w swoich twierdzeniach była ona obiektywna i szczerą. Brak jest także podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzona hamowała bezzasadnie, albo nieprawidłowo, czy też by miała niesprawny rower. Z protokołu oględzin i zeznań pokrzywdzonej wynika, że pojazd był sprawny, pokrzywdzona jechała prawidłowo i to manewr oskarżonego i jego intensywność, a także pewność, co do zakłócenia samochodem oskarżonego toru ruchu pokrzywdzonej dawały pełne podstawy do podjęcia decyzji o hamowaniu. Nic nie wskazuje na to, by pokrzywdzona wykonała manewr nieumiejętnie, w związku z czym pewne jest, że jej upadek został spowodowany manewrem oskarżonego, jego gwałtownością. W tym miejscu dodać należy, że za taką oceną przemawiają w szczególności twierdzenia oskarżonego, że manewr wykonywał szybko oraz że nie widział rowerzystki, a także relacja pokrzywdzonej odnośnie miejsca upadku. Trafnie zatem przyjął sąd pierwszej instancji, że oskarżony nieprawidłowo wykonał manewr skrętu w lewo, nie ustępując pierwszeństwa pokrzywdzonej i zmuszając ją do gwałtownego hamowania.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego było to, że do kontaktu pojazdów nie doszło. Zgodnie z art. 177 § 1 kk przestępstwo popełnia ten kto narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i powoduje wypadek. Jedyne ustalenia konieczne do przyjęcia sprawstwa w tym zakresie, to ustalenia co do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu oraz związku przyczynowego między naruszeniem i wypadkiem. Przepis ten dla odpowiedzialności karnej nie wymaga styku pojazdów (nota bene można sobie wyobrazić wypadek komunikacyjny z udziałem pojazdu i człowieka, względnie pojazdu i zwierzęcia). Mając na uwadze powyższe należało uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował art. 177 § 1 kk i nie naruszył prawa materialnego.

Jeśli idzie o apelowane przez prokuratora rozstrzygnięcie o konsekwencjach prawno – karnych czynu – o warunkowym umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego, to ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że należy je zaakceptować.

Nie można było podzielić stanowiska prokuratora, jakoby winę i społeczną szkodliwość czynu oskarżonego uznać należało za znaczne. Oskarżony dopuścił się występku nieumyślnego, zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 3, co już samo przez się świadczy o określonej ocenie znaczenia i karygodności tego czynu przez ustawodawcę. Naruszył dobro w postaci bezpieczeństwa w komunikacji, zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył

nieumyślnie. Wobec przedstawionego wyżej wyводу należało założyć, że w chwili czynu był trzeźwy. Pokrzywdzona doznała wprawdzie obrażeń głównie w obrębie głowy, które wymagały interwencji chirurgicznej, jednak nie miały one charakteru poważnego. Rację ma prokurator o tyle, że niekorzystny wydzźwięk ma dla oskarżonego odjechanie z miejsca zdarzenia bez udzielenia pomocy rowerzystce, niemniej jednak jest to jedyna okoliczność mająca znaczenie dla oceny karygodności jednoznacznie niekorzystna dla oskarżonego i w związku z pozostałymi wyznacznikami tej karygodności nie prowadzi do wniosku, że zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania nie jest możliwe i zasadne.

Przypomnieć należy, że warunek zastosowania tej instytucji w postaci tego, by wina i społeczna szkodliwość czynu nie były znaczne nie oznacza, że muszą być one nieznaczne. Na tę istotną dystynkcję zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30 marca 2005 r. (II AKa 50/05), gdzie wskazał, że użyte w zaskarżonym wyroku określenie, iż stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonej "nie jawi się jako znaczny" oraz zarzut apelacji jakoby sąd uznał, że stopień szkodliwości tego czynu "jest nieznaczny", nie są tożsame. Pierwsze z nich (zgodnie z brzmieniem art. 66 § 1 k.k.) obejmuje swoim zakresem także przypadki o "średnim" stopniu szkodliwości (zob. K. Buchała i A. Zoll, Komentarz do k.k., 1998 s. 481 i nast.).

Spełniony został warunek niekaralności za przestępstwo umyślne, zaś postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo (warunkowego) umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Oskarżony jest osobą, która ze względu na swój wiek miała już niejedną możliwość wejścia w konflikt z prawem, a pozostaje z czystą kartą karną. W niniejszej sprawie wprawdzie nie przyznał się do winy i przerzucił winę na kierującą pojazdem, co było nieładne, nieelegancki, jednakże działał w granicach prawa do obrony, szczególnie, że zdarzenie drogowe będące przedmiotem osądu było dość szczególne z uwagi na brak kontaktu pojazdów. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego predestynują do zastosowania tej instytucji. Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia – pracuje i zarabia, ma rodzinę, w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim postrzegany jest pozytywnie. Dodatkowo, nie był karany za jakiegokolwiek przestępstwa, jak i za wykroczenia w ruchu drogowym. Jego dotychczasowy sposób życia uzasadnia zatem przypuszczenie, że konflikt oskarżonego z prawem karnym był incydentalny. Również zatem w zakresie tej przesłanki szala okoliczności korzystnych dla oskarżonego przeważała.

W związku z tym podzielić należało pogląd Sądu Rejonowego, iż można zakładać, że pomimo (warunkowego) umorzenia postępowania oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Nałożenie na niego nawiązki na rzecz pokrzywdzonej pozwoli, poprzez ocenę postawy oskarżonego wobec tego obowiązku, na zweryfikowanie tej prognozy w czasie okresu próby.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Konsekwencją tegoż rozstrzygnięcia było zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, za dwa terminy. Nieuwzględnienie zarówno apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, jak i na niekorzyść oskarżonego przez prokuratora, zgodnie z art. 636 § 2 kpk w związku z art. 633 kpk skutkować musiało obciążenie kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze po połowie oskarżonego oraz Skarbu Państwa. Na koszty te złożył się ryczałt za doręczenia – 20 złotych oraz koszt uzyskania opinii – 785,85 zł.